

FRÜHE VÖLKER IN MITTELEUROPA, F. Horst, F. Schlette [red.], Berlin 1988, ss. 374, 125 ilustracji w tekście.

Recenzowana praca zawiera 25 referatów wygłoszonych na XII konferencji Fachgruppe Ur- und Frühgeschichte der Historiker-Gesellschaft der DDR. Spotkanie odbywało się od 7 do 10 listopada 1983 r. w Mainingen. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu badaczy, przede wszystkim z b. NRD, ale także z Czechosłowacji (N. Venclowa), Polski (T. Malinowski, Z. Woźniak) i RFN (H.J. Hassler).

Wydawnictwa takie zawierają wiele artykułów dotyczących podstawowych problemów nauki w ówczesnej NRD do 1990 r. Zasadą przyjętą przez wydawnictwo akademickie jest udostępnianie tym sposobem rezultatów niektórych konferencji, m.in. także archeologicznych. Z ostatnio wydanych prac tego typu można przypomnieć publikację zbiorową, poświęconą stosunkom społecznym i siłom wytwórczym w pradziejach, zredagowaną przez F. Horsta i B. Krügera¹. Ogólne tytuły publikacji niezbyt dokładnie informują o zawartości książki. Tak jest i w tym wypadku.

W recenzowanej pracy zebrano artykuły, w których mowa o kształtowaniu się w I tys. p.n.e. etnosu germańskiego i o kontaktach celtycko-germańskich. Problemom archeologii ówczesnej NRD poświęcono zdecydowaną większość referatów. Dlatego użycie w tytule sformułowania „Europa Środkowa” wydaje się być zabiegami nieco na wyrost.

Pewne zastrzeżenia można mieć do układu pracy. Przy tak dużej liczbie referatów najkorzystniejsze byłoby ich uporządkowanie według poruszanych problemów lub zgodnie z chronologią omawianych wydarzeń. Tymczasem w książce przeplatają się artykuły dotyczące archeologii, językoznawstwa, antropologii, archeozoologii i metalurgii. Także w grupie tekstów archeologicznych nie postarano się o układ problemowy. Pierwszym zadaniem recenzenta jest więc przedstawienie zawartości książki w sposób nieco bardziej uporządkowany.

Do grupy najbardziej ogólnych należą artykuły F. Schlettego (*Frühe Völker in Mitteleuropa. Archäologische Kulturen und ethnische Gemeinschaften des 1. Jahrtausends v.u.Z.*) i F. Horsta (*Nordischer Kulturbereich der jüngeren Bronzezeit und die Herausbildung der germanischen Stämme*).

Najwięcej miejsca w publikacji poświęcono różnym aspektom stosunków germańsko-celtyckich. Piszą o tym: H. Kaufman (*Frühste Germanen und keltische Einflüsse nördlich des Erzgebirges*), E. Schultze (*Bemerkungen zu den spälatènezeitlichen Waffengräbern des mitteleuropäischen Räumens*), N. Venclowa (*Das Grenzgebiet der Latènekultur in Nordwestböhmen*), Karl Peschel (*Kelten und Germanen während der jüngeren vorrömischen Eisenzeit /2. -1. Jh. v.u.Z./*), B.W. Bahn (*Die Gleichberge – zwei Jahrtausende Bestiedlung, ein Jahrtausend Befestigung*), R. Spehr (*Gleichberg und Burzelberg. Eine keltische und eine germanische Burg der Latènezeit im Vergleich*) oraz H. Grünert (*Zur Bedeutung und zum Bild der Frau in den keltischen und germanischen Stammesgesellschaften*).

Zagadnieniami chronologii, w powiązaniu z analizą ważnych dla datowania zabytków, zajęły się R. Müller (*Die Chronologie der älteren vorrömischen Eisenzeit in norddeutschen Tiefland. Ein Überblick*) i G. Gustavs (*Zur Tragweise, Herkunft und Verbreitung osthavelländischer Schmuckgegenstände der älteren vorrömischen Eisenzeit*).

Niektórym zjawiskom kulturowym o zasięgu regionalnym poświęcono kilka artykułów monograficznych. Napisał je: Karin Peschel (*Der Beginn der Jastorfkultur im westsächsischen Hügelland*), H.-J. Hässler (*Zur Nienburger Kultur während der vorrömischen Eisenzeit in Nordwestdeutschland*), S. Griesa (*Zur Problematik des Ausklingens der Lausitzer Kultur in der nordwestlichen Randzone ihres Verbreitungsgebietes*), T. Malinowski (*Zur Geschichte der Stämme der Pommerschen Kultur*), Z. Woźniak (*Kulturelle und ethnische Veränderungen während der 2. Hälfte des 1. Jahrtausends v.u.Z. im südpolnischen Raum*), M. Babeş (*Die Frühgermanen in östlichen Dakien in den letzten Jahrhunderten v.u.Z. Archäologische und historische Belege*).

¹ F.Horst, B. Krüger [red.], *Produktivkräfte und Produktionsverhältnisse in ur- und frühgeschichtlicher Zeit*, Berlin 1985, por. rec. M. Dulinicza, „Archeologia Polski”, t. 34: 1989.

Językoznawstwa celtyckiego i germańskiego dotyczą referaty R. Löttscha (*Ethnogenese und Sprachwissenschaft*), G. Schlimperta (*Zur Überlieferung vorславischen Namen in der DDR*) i M. Rockela (*Zu den Begriffen „Keltisch“, „Festlandkeltisch“ und „Inselkeltisch“*).

W zbiorze artykułów znalazły się także prace antropologów: Ch. Müllera (*Zur Anthropologie der frühgermanischen Bevölkerung auf dem Gebiet der DDR*) i A. Bach (*Zur Aussagefähigkeit von Skelettresten im Hinblick auf populationsgenetische Vorgänge, vor allem während der Hallstatt- und Latènezeit*), archeozoologa (M. Teichert, *Untersuchungen der Tierreste aus den bronzezeitlichen Kultböble im Kyffhäusergebirge*) i metaloznawcy (E. Hennig, *Metallkundliche Untersuchungen zur Schmiedetechnik eiserner Werkzeuge aus der Späthallstatt- bis spätlatènezeitlichen Siedlung „Widderstadt“ bis Jüchsen*).

Przejdźmy obecnie do omówienia poszczególnych referatów recenzowanej pracy.

F. Schlette rozpoczyna artykuł od ogólnego przeglądu wspólnot etnicznych środkowej Europy oraz świadectw pisanych o nich. Powołuje się przy tym na doskonale znane źródła starożytne. Nie ograniczając się jednak do autorów piszących przed początkiem naszej ery, wybiega naprzód w stosunku do zakresu chronologicznego pracy. Bardziej oryginalna część referatu dotyczy związków języka i wspólnoty etnicznej.

Autor zwraca uwagę na rzecz słuszną, nie dostrzeganą przy pobieżnej analizie źródeł, że język – będący dla nas kryterium przynależności etnicznej – niekoniecznie odgrywał tę samą rolę dla starożytnych, którzy brali pod uwagę także, a może nawet przede wszystkim, obyczaje. Omawiając związki między kulturami archeologicznymi a wspólnotami etnicznymi autor przedstawia uwagi o prawdopodobnych przyczynach i formach zmian kulturowych. Mogą to być wg F. Schlettego: 1) skokowe przemiany kulturowe wewnątrz danej kultury; 2) znaczące wpływy ze strony obcych kultur, prowadzące do przekształcenia kultury podlegającej tym wpływom; 3) sytuacja, kiedy zmiana kultury następuje na skutek procesu migracji kulturowej.

Na zakończenie badacz ten omawia początki formowania się wspólnot etnicznych Celtów i Germanów w nawiązaniu do wyników badań archeologicznych, a zwłaszcza podziałów kulturowych Europy Środkowej w początkach epoki żelaza.

Z kolei F. Horst, pisząc o procesach formowania się wczesnych wspólnot etnicznych, podkreśla, że jest to w gruncie rzeczy sprawa wyodrębnienia ich jako samodzielnych społeczności. Uwagę tę, która w tym wypadku dotyczy Germanów, odnieść można także do procesu formowania się każdej innej wspólnoty etnicznej. Nie jest jednak jasne, jakie społeczności można – według autora – uważać za samodzielne. Chodzi mu prawdopodobnie o stwierdzenie odrębności językowej, antropologicznej i wreszcie kulturowej oraz terytorialnej.

Śledzenie tych cech umożliwiają różne dyscypliny nauki. Jedną z nich jest językoznawstwo porównawcze, którego możliwości ograniczone są jednak tylko do przypadków, kiedy dysponujemy tekstami pisanymi.

Archeologia jako dyscyplina dostarczająca źródła materialne i antropologia analizująca je pozwalają na stwierdzenie odrębności antropologicznej. Jednak czynione przy tym milczące założenie, że można na podstawie różnic antropologicznych wnioskować o przynależności etnicznej jest wysoce dyskusyjne i, moim zdaniem utrudnia wykorzystywanie antropologii, zwłaszcza w stosunkowo niedawnej przeszłości.

W tej sytuacji archeologia, zwłaszcza archeologia osadnictwa, jest najbardziej owocną drogą do stwierdzenia odrębności kulturowo-terytorialnej, najdobitniej świadczącej o istnieniu samodzielnie rozwijającej się społeczności.

Stwierdzenie to można poprzeć wywodami językoznawcy, R. Löttscha, także publikującego swój artykuł w omawianym tomie. Uważa on, że warunkiem powstania nowego etnosu, posługującego się swym własnym językiem, jest izolacja polityczna, etniczna lub właśnie osadnicza.

Za kuriozalne uznaje F. Horst próby wyodrębnienia etnosu germańskiego już w epoce kamienia. Omawia szereg podobnie chybionych koncepcji, a za dający się obronić na podstawie współczesnego stanu wiedzy uznaje pogląd o identyfikowaniu z najstarszymi plemionami germańskimi ludności kultury jastorfskiej. Podkreśla, że nadal dyskutowane są jednak problemy autochtoniczności tej kultury. Razi nieco swym anachronizmem sformułowanie autora, że pogląd o kształtowaniu się germańskiej wspólnoty etnicznej w okresie przedrzymskim przyjmowany jest w nauce „marksistowskiej” i „burżuazyjnej”.

Sądząc, że warto zwrócić uwagę na analogie zachodzące między stawianiem hipotez o pochodzeniu plemion germańskich i wysuwaniem różnych koncepcji dotyczących innych wspólnot etnicznych, w tym przede wszystkim Słowian. W obu wypadkach pojawiający się początkowo zestaw najbardziej różnorodnych propozycji jest redukowany do znacznie mniej licznej grupy kompromisowych hipotez. Można zakładać, że jest to powszechnie stosowany model dochodzenia do najbardziej prawdopodobnej hipotezy w tak skomplikowanym przypadku, jak studia nad pochodzeniem wspólnot etnicznych.

Potwierdzenia tezy o „przedrzymskiej”, „jastorfskiej” genezie Germanów szuka autor w materiale źródłowym północnych Niemiec. Za początek procesów prowadzących do wyodrębnienia się wspólnoty etnicznej uznaje rozpoczęcie okresu HB (przełom IV i V okresu epoki brązu wg periodyzacji dla ziem północnoeuropejskich). Autor omawia i przedstawia na mapkach niektóre zjawiska kulturowe, zachodzące w V okresie epoki brązu, w następnych stuleciach charakterystyczne dla plemion germańskich. Chodzi o rozprzestrzenianie się zwyczaju składania zmarłym ofiar z żywności oraz zjawisko rozprzestrzeniania się, w tym samym mniej więcej czasie, układów ognisk kultowych (Feuerkultplätze).

Podsumowując swe wywody F. Horst stwierdza, że proces formowania się plemion germańskich rozpoczął się w młodszej epoce brązu i zakończył w młodszym okresie przedrzymskim, znajdując odbicie w źródłach pisanych. Proces ten miał miejsce w tak zwanym „Nordischer Kreis”, tj. na obszarach południowej Szwecji, Danii, Szlezewiku-Holsztyna, wybrzeżach Morza Północnego, w Dolnej Saksonii i w zachodniej części Meklemburgii.

Grupę artykułów dotyczących stosunków kulturowych germańsko-celtyckich otwiera referat H. Kaufmanna. Autor zajmuje się wpływami celtyckimi na północ od Erzgebirge, w rejonie między Łabą i Białą Elsterą. Koncentruje się na omówieniu rezultatów badań kilku stanowisk, na których wpływy celtyckie są dobrze widoczne w materiale archeologicznym (Freiberger Mulde, Liebenau, Dorna, Treben, Torgau i inne; znaleziska o wpływach celtyckich przedstawia autor na rycinach). Z przeglądu stanowisk, na których znaleziono wyroby charakterystyczne dla kultury lateńskiej, nie wyciąga jednak żadnych bardziej ogólnych wniosków, poza oczywistym stwierdzeniem, że międzyrzecze Łaby i Białej Elstery stanowiło strefę kontaktów germańsko-celtyckich.

E. Schultze zajmuje się innym aspektem kontaktów między wspomnianymi ludami. Interesuje ją proces rozprzestrzeniania się zwyczaju wyposażania grobów w broń. Aż do okresu późnolateńskiego (I w. p.n.e.) tylko sporadycznie był on obserwowany w kręgu germańskim. Zdaniem autorki, a podstawą jej twierdzeń są dobrze znane prace Z. Woźniaka², źródłem tego zwyczaju były wpływy lateńskie w kulturze przeworskiej, widoczne zwłaszcza na terenach Polski południowej. Stąd rozprzestrzeniał się on w dorzeczu Odry, Warty, Łaby i Soławy. Autorka nie sądzi, aby proces ten należało wiązać z migracją grup ludności na północny zachód. Dla obszarów północnej części Niemiec i Jutlandii wersję tę uznaje E. Schultze za mało prawdopodobną argumentując, że zwyczaj upowszechniał się stopniowo. Dowodem na to jest niewielki początkowo udział grobów z bronią (np. na cmentarzysku Grafenheinen, Kr. Grafenheinen) wśród ogółu pochówków E. Schultze uważa, że miało miejsce przejmowanie tego zwyczaju w pierwszej kolejności wśród tych grup ludności (wojownicy), które kontaktowały się z plemionami, gdzie wpływy celtyckie były bardziej widoczne. Duże znaczenie miał oczywiście także rozwój produkcji żelaza. Tak więc proces miał charakter militarno-gospodarczy.

Sądzę że rozważania autorki, aczkolwiek interesujące, należałoby uzupełnić rozpatrzeniem i ewentualnym wyeliminowaniem innych możliwości przejścia tego zwyczaju w pozostałych strefach kontaktów germańsko-celtyckich.

N. Venclova jest autorką kolejnego artykułu o pograniczu germańsko-celtyckim. Opisuje ona specyficzną sytuację dwóch grup historycznych (Podmokly lub Bodenbacher-Gruppe i fazy Nestemice, czyli Kobylers-Phase w terminologii niemieckiej) zajmujących tereny północno-zachodnich Czech i przełom Łaby. Autorka charakteryzuje stosunki kulturowe w obu grupach w okresie LtB i LtC, podkreślając znaczenie wpływów celtyckich, ale także udział komponentów halszackich i jastorfskich.

Sądzę, że powstanie grup o mieszanym charakterze kulturowym w tak ważnym dla komunikacji i kontaktów międzyplemiennych regionie, jakim jest przełom Łaby, jest naturalnym rezultatem procesu kulturowo-twórczego. Można jednak zastanawiać się, czy zjawisko to w tym konkretnym wypadku, w okresie LtD, kiedy wspomniane wyżej cechy kulturowe występują na znikomej liczbie stanowisk, jest rzeczywiście odbiciem istnienia tu odrębnej grupy ludności i czy uzasadnione jest wydzielenie tu osobnej grupy kulturowej.

Strefą leżącą między dobrze już zakreślonymi granicami kultur lateńskiej i jastorfskiej w II-I w. p.n.e. zajmuje się Karl Peschel. Chodzi o zróżnicowany kulturowo obszar rozciągający się od dolnej części dorzecza Renu po Soławę na wschodzie. Autor widzi trzy możliwości interpretowania sytuacji etnicznej w tym regionie: 1) zajmowali go albo Celtowie albo Germanie; 2) jego ludność stanowiły oba ludy; 3) był on zajmowany przez Germanów, nie należących jednak do tzw. Elbgermanen, utożsamianych z ludnością kultury jastorfskiej. K. Peschel opowiada się za trzecią możliwością analizując źródła pisane starsze od świadectw Cezara oraz wybrane archeologiczne odmienności terenów nadłabskich i położonych dalej na zachód (przedstawia kartograficznie rozprzestrzenianie wielu form zabytków typowych dla regionu nadłabskiego).

² Por. Z. Woźniak, *Osadnictwo celtyckie w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

Budownictwem obronnym stanowiska Kleiner Gleichberg, w rejonie Gleichberge, położonym na południe od Lasu Turyńskiego, zajmuje się w recenzowanej publikacji B.W. Bahn. Autor podkreśla złożoność problematyki badawczej tego stanowiska, znanego już na początku XVIII w. Warto jednak zauważyć, że to wielokulturowe stanowisko nigdy nie było systematycznie badane wykopaliskowo, a wszystkie o nim opinie powstają na podstawie obserwacji terenowych. Na niewielką skalę prowadził tam wykopaliska tylko A. Götze; rozpoznano w ograniczonym zakresie osadę, kurhan i wał u stóp wzgórza. B.W. Bahn zamieszcza natomiast czytelny plan umocnień oraz przypisuje poszczególne fazy ich rozwoju przedstawicielom różnych kultur, od kultury pól popielnicowych poczynając, a na okresie późnolateńskim kończąc. Założeniu obronnemu Kleiner Gleichberg przypisuje się funkcję regionalnego ośrodka kulturowego oraz centrum osadniczego i przemysłowego, w tym także hutniczego, na północnym obrzeżu strefy oppidów. Za taką interpretacją przemawia odwołanie się do wiedzy o roli innych oppidów, rozmach wielocłonowego założenia, długotrwałość jego wykorzystywania oraz istnienie śladów zespołu osadniczego związanego z tym miejscem obronnym.

Także R. Spehr pisze o celtyckich umocnieniach Gleichbergu, porównując je z leżącym już w strefie wpływów kultury germańskiej grodziskiem Burzelberg. Autor nieco inaczej niż B.W. Bahn ujmuje chronologię najstarszych umocnień Gleichbergu. Pierwsze mury kamienne miały pojawić się według niego już w neolicie. Jest to jednak tylko nie poparte wynikami badań przypuszczenie. Jak sądzi R. Spehr, oba założenia obronne są odbiciem wpływów wysokorozwiniętych i zróżnicowanych społeczeństw śródziemnomorskich, naśladownictwem kultury oppidów. Oba pełniły funkcję centrów politycznych, gospodarczych i religijnych. Autor sądzi, że Gleichberg jest przy tym naśladownictwem bliższym oryginałowi. Teza o bliskim podobieństwie obu założeń odległych o 190 kilometrów jest dość wątpliwa. Autor kładzie nacisk na podobieństwa między nimi, choć np. różnice w złożoności konstrukcji obronnych są znaczne. Poza tym oba ośrodki, a zwłaszcza Gleichberg, są zbyt mało zbadane, by już w tej chwili wyrokować o ich funkcji i roli wobec osadniczego zaplecza.

H. Grünert, pisząc w omawianej pracy obszernie o znaczeniu kobiet w społeczeństwach celtyckim i germańskim, stawia następującą tezę: mimo poświadczonych w źródłach i zgodnego z rozwojem sił twórczych patriarchy Celtów zamieszkujących kontynent europejski oraz Germanów, w wielu zachowaniach kulturowych można wyróżnić ślady orientacji matriarchalnej. Najsilniej były one widoczne u brytyjskich Celtów. Autor dokumentuje tę tezę wykorzystując obficie źródła pisane. Omawia rolę kobiet jako: 1) matek i osób biorących udział w produkcji; 2) członków rodzin i wspólnot społecznych; 3) osób uczestniczących w pełnieniu obowiązków kulturowych i religijnych. Autor stwierdza, iż we wszystkich tych dziedzinach u obu, różniących się przecież pod wieloma względami, ludów pozostałości matriarchatu są uchwytne. H. Grünert wzbogaca swój artykuł wykazem źródeł zawierających informacje o roli kobiet germańskich i celtyckich oraz bardzo bogatą bibliografią problemu.

W artykule R. Müller mowa jest o podstawach regionalnej i interregionalnej chronologii starszego okresu przedrzymskiego (700-400 p.n.e.) na nizinach północnoniemieckich. Zamierzeniem autorki było zaprezentowanie podstaw ustalenia chronologii wydarzeń w północnym kręgu kulturowym, w nawiązaniu do zjawisk z obszaru kultury halsztackiej. Ta myśl jest jednak ukryta za szczegółowymi rozważaniami dotyczącymi występowania i datowania niektórych grup zabytków, szczególnie przydatnych przy ustalaniu chronologii. Autorka wykorzystwała regionalne studia źródłowe; szczególnie przydatne okazały się prace H. Hingsta nad chronologią cmentarzy z terenu Szlezewiku-Holsztyna³.

Najwięcej uwagi poświęciła R. Müller omówieniu chronologii i rozprzestrzenienia dwóch typów zabytków, a mianowicie zapinek zw. „Doppelpaukenfibeln” i „Altmärkischen Fibeln”. Wiele miejsca zajmuje także typologiczna charakterystyka zabytków, przy której wykorzystano wcześniejsze prace K. Seyera⁴, H. Keilinga⁵ i G. Mansfelda⁶.

Tak obszerne potraktowanie zagadnień datowania i typologii dwóch typów zabytków zachwiało nieco równowagę między szczegółowymi informacjami a wnioskami bardziej ogólnymi, dotyczącymi chronologii procesów kulturowych.

³ Por. H. Hingst, *Vorgeschichte des Kreises Stormarn*, Neumünster 1959; tenże, *Die vorrömische Eisenzeit, [w:] Geschichte Schleswig-Holsteins*, t. 2, cz. 3, Neumünster 1964.

⁴ Por. H. Seyer, *Siedlung und archäologische Kultur der Germanen im Havel-Spree-Gebiet in den Jahrhunderten vor Beginn u. Z.*, Berlin 1982.

⁵ Por. H. Keiling, *Der Urnenfriedhof der vorrömischen Eisenzeit von Kastorf, Kreis Ludwigslust*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg. Jahrbuch 1981”, R. 1982, s. 115-156.

⁶ Por. G. Mansfeld, *Die Fibeln der Heuneburg 1950-1970. Ein Beitrag zur Geschichte der Späthallstattfibeln. Heuneburgstudien II*, Berlin (West) 1973.

Jasno ujęte i wyraźnie sformułowane są jednak wnioski końcowe dotyczące relatywnej chronologii okresu kultury pól popielnicowych na Nizinie Północnoniemieckiej. Wyróżniono fazę wczesną z okresu HD₂, podczas której nie występują jeszcze wspomniane wyżej typy zabytków; środkową z przełomu HD₃ i LtA, rozpoczynającą okres wpływów lateńskich, z charakterystycznymi formami blaszanych Doppelpaukenfibeln, oraz fazę młodszą z rozwiniętymi formami Doppelpaukenfibeln i Altmärkischen Fibeln oraz naśladownictwami tych pierwszych.

Podobny charakter ma artykuł G. Gustava, która pisze o funkcji i chronologii kilku kategorii zabytków, pochodzących z młodszego odcinka starszego okresu przedrzymskiego (fazy Ib wg H. Seryera), a mianowicie tzw. szpil z trzema płytkami (Dreiplattennadeln), podwójnych tarczek spiralnych (Doppelspiralscheiben) i naszyjników (Halsschmuck). Sądzi ona, że te pierwsze, ze względu na wielkość, były oznakami pozycji społecznej. Oczywiście jest funkcja naszyjników, natomiast niejasna – wspomnianych tarczek.

Wątpliwości budzi interpretowanie tych zabytków jako atrybutu jednej grupy etnicznej. Także ich rola – jako przedmiotów związanych z kultem – nie jest pewna.

Omawiane zabytki występują w dużej liczbie (43 egzemplarze) na niewielkim obszarze w dorzeczu środkowej Haweli. Być może były więc, jak chce autorka, typowymi ozdobami tamtejszej ludności. Jednak ukazanie rozmieszczenia Dreiplattennadeln na tle geologicznej budowy terenu jest nieporozumieniem. To nie poszczególne zabytki, lecz sieć osadnicza tego obszaru związana była sprzężeniem zwrotnym ze środowiskiem naturalnym. Ukazanie rozmieszczenia znalezisk szpil w stosunku do budowy geologicznej sugeruje istnienie jakiegoś związku między tą kategorią zabytków a podłożem geologicznym. Sądzę, że takiej bezpośredniej relacji w odniesieniu do tej kategorii przedmiotów nie było i być nie mogło.

Karin Peschel poświęca obszerny artykuł początkom kultury jastorfskiej w środkowej części byłej NRD (regiony geograficzne: Elbaue, Oschatzer Hügelland i Lommatzer Pflege). Charakteryzacja przeobrażeń kulturowych poprzedzona jest omówieniem najważniejszych cech środowiska badanego obszaru, zamkniętego ze wszystkich stron granicami naturalnymi. W przypisach znajdujemy zwięzły opis geografii klimatu i gleb regionu.

W okresie HC i HD₁, tereny te zajęte były przez ludność kultury Billendorf. Wyróżnienie należących do niej stanowisk jest łatwe – występuje na nich charakterystyczna ceramika. Gorzej jest z datowaniem stanowisk, ponieważ metalowe przedmioty z wyposażenia grobów często ulegały zniszczeniu w ogniu.

Autorka omawia inwentarz jednego z grobów tej kultury, z Roderau, Kr. Riesa. Jest to jednak przykład nie-reprezentatywny, należy on bowiem do bogatych, z wieloma pochówkami, co dla grobów kultury Billendorf nie jest typowe.

W początkach okresu HD₂ na obszarze Elbaue, w dolinie Muldy i sporadycznie także bardziej na zachód pojawiły się stanowiska kultury jastorfskiej. Na wielu z nich, tym razem prawie wyłącznie nad Łabą, występują materiały obu kultur. Autorka sądzi, że na tym właśnie obszarze można doszukiwać się kontynuacji kulturowej między kulturą Billendorf i kulturą jastorfską. Przytacza ona przykłady stanowisk z materiałami obu kultur (cmentarzyska w Liebersee, Kr. Torgau grobu z miejscowości Freital, Kr. Freital).

K. Peschel zamieszcza także tablice z rysunkami ceramiki z wybranych stanowisk. Natomiast słabą stroną artykułu są mapy. Na kilku z nich przedstawiono sytuację osadniczą tego regionu, od okresu HC do okresu LtA, na końcu artykułu zaś znajdują się spisy stanowisk. Jednak zestawienia te są całkowicie bezużyteczne, na mapach bowiem brak numerów pozwalających na identyfikację stanowisk. Nie wprowadzono także odrębnych znaków na oznaczenia różnych kategorii stanowisk. Mimo to artykuł jest cennym podsumowaniem poglądów badaczy niemieckich na przełomowy okres powstawania kultury jastorfskiej i jej nawiązań do kultur wcześniejszych.

Praca H. J. Hässlera jest właściwie monografią kultury nienburskiej w północno-zachodnich Niemczech, ograniczoną do objętości kilkudziesięciostronicowego artykułu. Autor przedstawia historię i obecny stan badań, przytacza ponad 40 pozycji literatury przedmiotu, charakteryzuje obszar badań i krytycznie omawia stojące do dyspozycji źródła. W sposób jasny i systematyczny opisuje następnie najważniejsze aspekty kultury nienburskiej: osadnictwo, obrządek pogrzebowy, kulturę materialną, w tym metalurgię żelaza, brązu, obróbkę metali szlachetnych, ceramikę i inne kategorie źródeł ruchomych, m.in. importy.

Artykuł jest bardzo bogato ilustrowany, przede wszystkim mapkami rozmieszczenia najważniejszych grup zabytków. Całość jest solidnym podsumowaniem problematyki w świetle stanu badań z początku lat 80.

W krótkim, dwustronicowym komunikacie swoje poglądy na temat przyczyn upadku kultury łuzycyjskiej przedstawia S. Griesa. Omawia on końcowy okres istnienia grupy górzycyjskiej (Görtzter Gruppe), przypada-

¹ Por. S. Griesa, *Die Görtzter Gruppe*, Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam, t. 13: 1982, Berlin.

jący na VI-III w. p.n.e. Według ustalonej przez autora chronologii wydarzeń⁷ w fazie II (HD₂-Lta) jest to jeszcze dobrze rozwinięta grupa kulturowa, granicząca na północy i zachodzie z terenami zajętymi przez kulturę jastorfską. Niektóre typowe zabytki z inwentarza grupy górzycyjskiej są odkrywane w dorzeczu Łaby i Haweli. O ścisłych kontaktach między dwoma ugrupowaniami kulturowymi świadczą także inne fakty archeologiczne.

Inaczej wyglądała sytuacja w fazie III (Lta-LtB), w okresie upadku osadnictwa grupy górzycyjskiej, a jednocześnie zauważalnego – mimo znacznie mniejszej liczby źródeł – wzrostu wpływów jastorfskich w tej grupie. Doszło wtedy do poważnych przeobrażeń kultury ludności grupy górzycyjskiej, widocznych np. w przemianach obrządku pogrzebowego.

Zgodnie z tezą autora najważniejszą z przyczyn zaniku grupy górzycyjskiej było wchłonięcie zasadniczej części jej ludności przez kulturę jastorfską. Autor wymienia także inne, mniej ważne przyczyny, takie jak wpływ kultury urn twarzowych, kształtowanie się kultur oksywijskiej i przeworskiej, niekorzystne zmiany klimatu.

T. Malinowski przedstawia w swoim artykule najważniejsze momenty rozwoju plemion kultury pomorskiej. Poglądy autora na ten temat znany z wielu prac publikowanych w kraju, ich omawianie nie jest więc niezbedne.

Chciałbym zwrócić tu szczególną uwagę na tę część artykułu polskiego badacza, w której wypowiada się on przeciwko germańskości czy bałtyjskości tej kultury, a za jej prasłowiańskim charakterem. Nie daje jednak szerszego uzasadnienia tego poglądu. Kluczowym zagadnieniem jest tu oczywiście stosunek kultury pomorskiej do następujących po niej kultur: oksywijskiej i przeworskiej, a także zarubinieckiej. I to podkreśla także T. Malinowski.

Kwestie te omawiała ostatnio również T. Dąbrowska⁸. Należy jednak podkreślić, że dowiedzenie słowiańskości kultury pomorskiej wymaga potwierdzenia ciągłości etnicznej i kulturowej także na przełomie starożytności i średniowiecza. Jest to również problem trudny do pozytywnego rozwiązania.

Ważną i cenną cechą artykułu Z. Woźniaka jest kompleksowe spojrzenie na przemiany kulturowe i etniczne w 2 poł. 1 tys. p.n.e. w Polsce Południowej. Zasadniczym problemem rozwoju sytuacji kulturowo-osadniczej tych czasów jest, jak słusznie pisze autor, przejście od jednego okresu wybitnej stabilizacji osadnictwa, związanego z kulturą łużycką, do następnego takiego odcinka pradziejów, przypadającego na czasy istnienia kultury przeworskiej. Aktualnym i bardzo ważnym postulatem badawczym jest więc – i w tym względzie pokrywają się opinie Z. Woźniaka i T. Malinowskiego – poznanie okresu oddzielającego oba tak stabilne ugrupowania kulturowe. Do niedawna okres ten leżał na uboczu zainteresowań wielu badaczy, zwłaszcza odnosi się to do problematyki ciągłości osadniczej i etnicznej. Sytuację zmieniła nieco ostatnia publikacja T. Dąbrowskiej⁹.

Podobnie jak S. Griesa, także T. Malinowski przypomina podstawowe, wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny upadku kultury łużyckiej: najazdy scytyjskie, ekspansję kultury pomorskiej, przerwanie stymulujących rozwój kontaktów z kręgiem wschodniohalsztackim i wreszcie, choć nie jako powód najmniej ważny, kryzys gospodarczy i społeczny spowodowany niekorzystnymi zmianami klimatu. Eliminuje natomiast z tej listy możliwość najazdu celtyckiego.

Omawiając rozwój sytuacji przed okresem ukształtowania się kultury przeworskiej Z. Woźniak podkreśla zróżnicowany charakter przemian zachodzących na ziemiach polskich; obok stref o częściowej przynajmniej kontynuacji dotychczasowych form modelu osadniczo-gospodarczego i społecznego (terytorium kultury grobów kloszowych, w pewnej mierze także południowa Wielkopolska), są również obszary, zajęte przez ludność napływową (północna Wielkopolska).

Znana jest rola Celtów w powstaniu oblicza kulturowego ziem polskich w ostatnich wiekach p.n.e. Także i w tej publikacji Z. Woźniak przypisuje im ważną rolę w kształtowaniu gospodarki, dopuszcza nawet zorganizowanie przez nich hutniczego zagłębia świętokrzyskiego. Natomiast plemiona germańskie były katalizatorem przyspieszającym zmiany i wpływającym na ich kierunek. Nie oznacza to jednak wg autora zmiany oblicza etnicznego ziem polskich – rdzeń ludności miał pozostać ten sam.

W ujęciu Z. Woźniaka proces kształtowania się kultury przeworskiej, choć jeszcze w wielu punktach niejasny (jak choćby kwestia stosunku cmentarzysk kultury grobów kloszowych i cmentarzysk kultury przeworskiej) rysuje się jako rezultat oddziaływania wielu grup ludności o różnym obliczu etnicznym i różnym stopniu rozwoju, działających na obszarze od dawna podzielonym na strefy o odmiennym charakterze gospodarczym. I chyba właśnie dzięki wybicciu na plan pierwszy stopnia komplikacji tego procesu, autor dobrze oddaje jego rzeczywisty charakter.

⁷ Por. T. Dąbrowska, *Wczesne fazy kultury przeworskiej*, Warszawa 1988.

⁹ *Op. cit.*

Artykuł M. Babes poświęcony jest problematyce kultury Poienesti-Lukaševka w północno-wschodniej Dacji. Autor zajmuje się historią badań, a następnie omawia materiały zabytkowe, na kilku mapkach przedstawiając występowanie zabytków najważniejszych dla datowania i przesłedzenia powiązań kulturowych, zamieszcza też tabele typologiczne ceramiki, fibul o konstrukcji środkowo- i późnolateńskiej, metalowych części pasów. Są tu też tabele chronologiczne przedstawiające datowanie najważniejszych cmentarzysk kultury Poienesti-Lukaševka (Poienesti-Lukaševka, Borsești, Dolinjanj), ryciny przedstawiające zabytki charakterystyczne dla trzech faz jej rozwoju oraz tabela, na której przedstawiono chronologię trzech faz kultury Poienesti-Lukaševka, w nawiązaniu do innych podziałów chronologicznych Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej. Rozbudowanie informacji graficznych doskonałe ułatwia lekturę artykułu, szkoda tylko że osady i cmentarzyska kultury Poienesti-Lukaševka przedstawiono na osobnych mapkach, tym samym bardzo utrudniając przeanalizowanie śladów sieci osadniczej tej kultury.

Oczywiste jest dla autora artykułu, że nosiciele kultury Poienesti-Lukaševka przybyli w dorzecze Dniestru, Prutu i Seretu z północnej części środkowej Europy. Z obecnego stanu badań wynika, że analogie do różnych elementów tej kultury rozprzestrzenione są na terenach Szwecji, Polski i Ukrainy, ale przede wszystkim na północnych Niemiec i Danii. Widać to także na mapkach publikowanych przez M. Babes.

Wnioski autora, dotyczące pochodzenia nosicieli kultury Poienesti-Lukaševka, odbiegają od poglądów takich autorów, jak R. Hachmann¹⁰, D.A. Macinskij¹¹, K. Tackenberg¹², którzy doszukiwali się niewielkich obszarów wyjściowych, powiązanych ponadto z konkretnymi grupami kulturowymi.

M. Babes próbuje stworzyć syntezę ich poglądów pisząc, że kultura Poienesti-Lukaševka powstała nie w wyniku jednorazowego przejścia grupy ludności germańskiej przez dorzecza Odry i Wisły na południowy wschód, lecz po zmieszaniu się różnych prądów, pochodzących z tej samej części Europy. Były to wędrówki z różnych obszarów, leżących między Łabą i Odrą, od Holsztynu po Łużycę i Dolny Śląsk, trwające w wielu falach i etapach przez ponad stulecie. Była to więc kultura poligenetyczna, powstała w wyniku wędrówki i pobytu w nowym miejscu.

Artykuł zamyka krótkie omówienie źródeł pisanych dotyczących tej kultury. Ich interpretacja, po uwzględnieniu wyników badań archeologicznych, staje się bardziej jednoznaczna i pozwala mówić o germańskim charakterze ludności zajmującej w II i I w. p.n.e. dorzecza Dniestru, Prutu i Seretu.

Wśród tekstów napisanych przez przedstawicieli nauk współpracujących z archeologią na uwagę zasługuje artykuł A. Bach dotyczący możliwości badania przemian populacji pradziejowych. Autorka omawia ograniczenia w przeprowadzeniu analizy antropologicznej, wynikające z fragmentaryczności danych i trudności w datowaniu. Słusznie zauważa, że są to mankamenty typowe dla źródeł, jakimi dysponuje wiele dyscyplin historycznych. Wbrew tytułowi A. Bach analizuje także populacje neolityczne, z epoki brązu i średniowieczne. Koncentruje się jednak na wykazaniu, iż analiza antropologiczna populacji z okresów halsztackiego i lateńskiego dowodzi, że populacje wschodnie (dorzecze górnej Łaby i środkowego Dunaju) z obu okresów są bliższe sobie niż zachodnim (znad górnego Renu i Dunaju). Jednocześnie wykazuje ona, że populacje środkowoeuropejskie z okresów halsztackiego i lateńskiego były zdecydowanie heterogeniczne.

Artykuł M. Teicherta jest monografią znalezisk kości zwierząt ofiarnych ze stanowisk kulturowych epoki brązu, leżących na południe od Kyffhäusergebirge. W latach 50. prowadził tam badania G. Behm-Blancke¹³. Autor analizował serię liczącą ponad 32 000 kości. W tekście znaleźć można informacje o gatunkowej przynależności zwierząt, o wieku ofiar, liczbie osobników i masie mięsa uzyskanej po zabiciu tak dużej liczby zwierząt. Chodzi o ilości znaczne. W sumie z zabitych zwierząt uzyskano ponad 13 ton mięsa. Zdecydowana większość pochodziła ze zwierząt domowych, zaledwie kilkanaście procent z dzikich.

Bardzo interesujące są szacunki autora odnośnie do liczby osób biorących udział w biesiadach ofiarnych w przeciągu 1000 lat użytkowania miejsc kultu. Przyjął on, że w ciągu jednego dnia obrzędów jedna osoba spożywała 1000 g mięsa ofiarnego, a następnie obliczył, że w ofiarach wzięło udział ponad 13 000 osób.

Oczywiście istnieją różne możliwości zakwestionowania tego szacunku. Nie wiemy przecież, czy rzeczywiście każdy z uczestników spożywał jeden posiłek w ciągu dnia, ani ile razy w roku odbywały się obrzędy. Także czas użytkowania miejsc ofiarnych znamy tylko w przybliżeniu. Sądzę natomiast, że dokładna analiza

¹⁰ Por. R. Hachmann, *Jastorf-Funde außerhalb der Jastorf-Kultur*, „Die Kunde”, Neue Folge, t. 8: 1957, s. 77-92.

¹¹ Por. D.A. Mačinskij, *K. voprosu o datirovke, proisboždenii i etničeskoj prinadležnosti pamjatnikov tipa Pojanešty-Lukaševka*, [w:] *Archeologia Starogo i Novogo Sveta*, s. 82-96, Moskva 1966.

¹² Por. K. Tackenberg, *Zu den Funden von Lukashevka in den Bezirk Kischiniew, Moldau-Republik*, „Alt Thüringen”, t. 6: 1962/63, s. 403-427.

¹³ Por. G. Behm-Blancke, *Zur Funktion bronze- und früheisenzeitlicher Kulthöhlen im Mittelgebirgsraum*, „Ausgrabungen und Funde”, t. 21: 1976, s. 80-88.

